

opusdei.org

Nic strasznego nie może nam się zdarzyć

2006

09-08-2006

Nic strasznego nie może nam się zdarzyć

Wzrusza mnie obecność Założyciela Opus Dei, św. Josemaríi w tylu różnych sytuacjach, w których potrzebujemy Jego pomocy.

Pamiętam jak jakiś czas temu zostaliśmy wyzyskani i straciliśmy cały kapitał gromadzony przez lata.

Mój mąż stracił pracę i znaleźliśmy się w rozpaczliwej sytuacji, ponieważ mamy 6 dzieci. Wpadł mi w ręce biuletyn informacyjny z doświadczeniami, przeżyciami, modlitwami i cudami Świętego Josemaríi. Zaczęłam się do Niego modlić z dużą wiarą i naleganiem, i poczułam jak od tego dnia wziął mnie w opiekę. Nawet jeśli straciliśmy nasz dom, nie czujemy się już zrozpaczeni ani samotni. Mamy pewność, że nic strasznego nie może się nam stać, bo Bóg jest z nami, ponieważ Święty Josemaría wyraźnie Go o to prosi.

J. F., Chile

27 marca 2006 r.

Zamknęłam kasę z kluczami w środku

Od kilku miesięcy pracuję w szkole i kiedy dwa tygodnie temu, będąc w moim biurze, robiłam porządek w

kasie z pieniędzmi, zamknęłam tę kasę z kluczami w środku. Wśród tych kluczy, oprócz klucza do tej kasy, jest klucz do sejfu, zatem problem był poważny.

W tym momencie bałam się przede wszystkim zostawić kasę w moim biurze (nie mogąc jej schować w sejfie na noc), bo ktoś mógłby akurat chcieć nas okraść. Drugą kopię klucza do sejfu trzyma dyrektorka szkoły, która już była nieobecna i musiałabym wezwać ją z domu, ewidentnie jej przeszkadzając. Wobec powyższego, spróbowałam otworzyć kasę, ale oczywiście nie udało mi się: była zamknięta na klucz. Widząc, że nie było wyjścia, zaczęłam się modlić do św. Josemaríi. Spróbowałam jeszcze raz i kasa się otworzyła. Radość była wielka, bo mogłam schować kasę i nie musiałam nikomu przeszkadzać.

I., Hiszpania

25 marca 2006 r.

Prawdziwa radość

Dzięki św. Josemaríi odkryłam, że cierpienie i ból choroby mają wartość, bo można je ofiarować za innych i nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak Jezus odpłaca nam za to prawdziwą radością.

Dziękuję, Ojcze.

María, Chile

24 marca 2006 r.

Bóg czekał na mój ruch

Minęło około pięciu lub siedmiu lat odkąd nie chodziłem na Mszę. Pewnego dnia byłem sam w domu ucząc się do egzaminów na uczelni. Pragnąłem znów wierzyć, ale... nie mogłem. Ze względów osobistych św. Josemaria nie wydawał mi się kimś sympatycznym, ale Opatrzność chciała (proszę pozwolić mi tak to

powiedzieć), że na półce mojego pokoju znajdowała się pocztówka z Założycielem Opus Dei, zostawiona przez kogoś z rodziny.

Wiedząc, że Bóg chce, byśmy dali drugi krok, bo pierwszy zawsze daje On, postanowiłem pomodlić się do Niego, na kolanach, za wstawiennictwem św. Josemaríi, prosząc Go o pomoc, by wrócić do wiary. Mogę tylko powiedzieć, że ta modlitwa kosztowała mnie swoje.

Niedługo potem ktoś zadzwonił do drzwi. To było dwóch świadków Jehowy. Zanim zaczęli mówić powiedziałem im otwarcie, że ja jestem katolikiem i nie interesuje mnie to, co chcieliby mi powiedzieć.

Był to moment uderzający, który dał mi dużo do myślenia.

Chociaż trwało jeszcze jakiś czas zanim wróciłem do normalnej

praktyki sakramentów, Bóg wywołał we mnie reakcję. Czekał na mój ruch.

D. M. Hiszpania

23 marca 2006 r.

Mój święty opiekun

Od dwóch lat mam nabożeństwo do Josemaríi Escrivá, założyciela Opus Dei: kiedy moja córka Erika zachorowała, prosiłem właśnie Jego o wstawiennictwo. Tak się stało i odtąd jest moim świętym opiekunem. Nie ma łaski, o którą bym Go poprosił i w której by mi nie pomógł, oczywiście zawsze szanując wolę Bożą.

Carol Martinez, Wenezuela

23 marca 2006 r.

Tak jakby nigdy nic się nie stało

W listopadzie ubiegłego roku, podczas okresowych badań

psychomotoryki zdiagnozowano u
mojego młodszego synka, mającego
wówczas 9 miesięcy, chorobę o
nazwie "aciduria glutárica typu I",
która według wszelkich
dotychczasowych badań i
doswiadczeń powoduje śmierć
dziecka przed 11 rokiem życia.

Wykonaliśmy wiele innych badań i
każde z nich potwierdzało diagnozę.
W końcu lekarze doradzili nam
wykonanie badania bardzo
szczegółowego, które wymagało
wysłania próbek do USA. W
modlitwie polecaliśmy naszego syna
opiece Matki Bożej i św. Joemarii. Po
prawie dwóch miesiącach oczekiwania
otrzymaliśmy odpowiedź z USA:
choroba zatrzymała się a mój syn
rozwija się tak jakby nigdy nic się nie
stało, jakby nigdy nie był chory.

Hugo Valenzuela, Chile

8 marca 2006

Łaski otrzymane w 2005 roku

Dziękuję św. Josemaríi Escriva za łaski otrzymane w 2005 roku.

Podczas ciąży miałam liczne powikłania, które zagrażały poronieniem, prosiłam więc św. Josemaríę by nie odbiło się to na zdrowiu mojego dziecka. Dzięki wstawiennictwu św. Josemaríi, Bóg udzielił mi tej łaski. Dziękuję również za zdrowie mojej siostry oraz jej dziecka, podczas ciąży, która również nie przebiegała bez komplikacji. DZIĘKUJĘ.

Olga Edith Mireles Preciado, Meksyk

6 marca 2006

Szukałam numeru telefonu Opus Dei

Przez długi czas sądziłam, że religia jest dla fanatyków i zupełnie nie zdawałam sobie sprawy z wartości religii. Słyszałam o Opus Dei, ale w

sposób negatywny, jako o czymś, co ma władzę i inne rzeczy niezgodne z prawdą. Rosłam słuchając tego typu rzeczy aż zdecydowałam poznać Opus Dei bezpośrednio. Niedawno wzięłam książkę telefoniczną i zaczęłam szukać numeru do Opus Dei, który faktycznie znalazłam.

Uważałam, że świętość jest dla rodzin świętych. Poznawszy Świętego Josemarię zobaczyłam, że świętość jest dla wszystkich. Ten człowiek zmienił zupełnie moje życie duchowe i doprowadził mnie do Boga i do Kościoła. Sama nie wiedząc jak, powoli zaczęłam stawać się wierną katoliczką, ale nie fanatyczną. Bycie dobrym katolikiem nie może pozostać teorią, chociaż byłoby dobrą teorią.

Jestem młoda, mam 20 lat i głęboko kocham tego człowieka, Założyciela Opus Dei, ponieważ zmienił moje wnętrze, podczas gdy ja myślałam, że

to nigdy mi się nie zdarzy. Zaczęłam „mówić” z nim i on mi pomagał, prawie dla mnie niepostrzeżenie.

Olga R. Teixeira, Portugalia

2 marca 2006 r.

Dziękuję, Ojcze

Dzisiaj rano chciałam wejść do domu, ale kiedy włożyłam klucz do zamka, zablokował się i nie mogłam otworzyć drzwi. Już się to zdarzało kilka razy i czasami trzeba było wezwać ślusarza.

Postanowiłam pomodlić się do Świątego Josemarii i spróbować ponownie. Otworzyło się bez żadnego problemu.

Dziękuję, Ojcze.

Hiszpania

2 marca 2006 r.

Odkryć swoje powołanie

W 2001 r. poznałam przypadkiem Opus Dei. Obecnie korzystam ze wszystkich środków formacji chrześcijańskiej, na które tylko można uczęszczać: kręgi, dni skupienia, kierownictwo duchowe. Jednak jedną z najpiękniejszych łask, którą otrzymałam za wstawiennictwem Świętego Josemaríi było odkrycie mojego powołania:

pragniemy z moim narzeczonym stworzyć świętą rodzinę, z łaską Bożą i pod opieką Matki Bożej.

Maria F. Argentyna

28 lutego 2006 r.

Przewodnik w moim powołaniu

Chcę publicznie podziękować naszemu ukochanemu świętemu Josemaríi Escrivie za jego opiekę i

pomoc w odkryciu mojego powołania. Niech będzie zawsze moim szczególnym pośrednikiem przed Bogiem i przewodnikiem w moim powołaniu. Święty Josemaría Escrivá jest naprawdę wielkim świętym, którego Bóg dał swojemu Kościołowi w tych burzliwych czasach.

D. M., Malta

23 lutego 2006

Wiele łask

Otrzymałem wiele łask za pośrednictwem św. Josemaríi Escrivy de Balaguera. Jedną z nich jest to, że w końcu przyjechałem do Stanów Zjednoczonych i znalazłem pracę. Otrzymałem też wiele innych podobnych łask. Obiecałem mu, że napiszę o nich. Dziękuję.

Suyapa, Honduras

20 lutego 2006

Moja mama była w bardzo ciężkim stanie

Myślę, że jest moim moralnym obowiązkiem danie tego świadectwa. Moja mama była w ciężkim stanie na oddziale intensywnej opieki w szpitalu. Odmówiliśmy modlitwę [do św. Josemaríi] i dzięki jego wstawiennictwu w niebie, została uratowana. Teraz modlę się do niego w pewnej osobistej sprawie i czuję, że już mi pomaga. Dziękuję.

Ana, Urugwaj

20 lutego 2006

Zwyczajną drogą

Modliłam się do św. Josemaríi w dniu swoich urodzin, żeby ulżył mi w mojej dolegliwości. Tej nocy i przez część następnego dnia wydawało mi się, że jestem uzdrowiona. Myślę, że

dał mi trochę „odpocząć” i potem zachęcił mnie do tego, żeby dalej iść zwyczajną drogą. Teraz ofiaruję swoje dolegliwości w różnych intencjach.

Adhelma María, Argentyna

16 lutego 2006

Ksiądz Escrivá de Balaguer

Kiedy zacząłem pracować w pewnej firmie, zwróciłem uwagę na zdjęcie tego świętego, które stało na biurku jednego z kolegów. Był to ksiądz Escrivá de Balaguer. Kupiłem książkę o jego życiu (Ślady na śniegu), która zrobiła na mnie duże wrażenie. Jednak jeszcze ważniejsza rzecz miała miejsce w moim biurze: w firmie wybuchł pożar i płonęło całe piętro. Całe biuro się spaliło, ale biurko, na którym stało zdjęcie księdza Escrivy pozostało nienaruszone. Innym razem matka mojego kolegi miała wylew:

możliwości jej wyzdrowienia były praktycznie zerowe i oczekiwano najgorszego. Kiedy mi o tym powiedział, poszedłem do swojego pokoju ze zdjęciem założyciela Opus Dei i modliłem się o zdrowie dla tej pani. Po jakimś czasie spotkałem tego kolegę, który powiedział mi, że jego matka czuje się bardzo dobrze i że jej wyzdrowienie było „cudem”.

J.T., Chile

16 lutego 2006

Nadal dzieci rodzą się z bochenkiem chleba pod pachą

Pragnę wyrazić wdzięczność św. Josemarii za pomoc wyświadczoną naszej rodzinie.

Dzięki jego wstawiennictwu mój mąż znalazł dobrą pracę.

Oczekiwaliśmy naszego pierwszego dziecka. Wiedzieliśmy, że po jego

narodzinach będzie nam bardzo trudno utrzymać się jedynie z dotychczasowej pensji męża. O rozwiązanie problemu zwróciliśmy się do świętego księdza Josemarii: modliliśmy się codziennie przez kilka miesięcy rozsyłając CV i przeżywając kolejne rozczarowania. Ostatecznie w dzień wyznaczony na termin porodu mąż odbył rozmowę w sprawie pracy, a w pierwszy dzień roboczy po narodzinach synka otrzymał informację o zatrudnieniu, którą przekazał mi następująco: „miał być bochenek chleba pod pachą- a to nie bochenek, tylko cała piekarnia!”

Św. Josemario, dziękujemy za Twoje wstawiennictwo!

Maria wraz z mężem

A propos książki

Głęboko dziękuję Świętemu Josemarii za to, że mi pomaga za

każdym razem, gdy Go proszę.
Dziękuję temu świętemu, że
poznałem Opus Dei i wstawił się za
mną do Boga w trudnych
momentach. Czytając “Kod da Vinci”
zainteresowałem się Dziełem i
mogłem się przekonać, że to tekst
totalnie fałszywy, skierowany
przeciw religii i który nie szanuje
katolików. Ale dzięki tego rodzaju
doświadczeniom stajemy się silniejsi:
z cytryn robi się lemoniadę.

Cristian, Argentyna

11 lutego 2005 r.

Pomoc Założyciela Opus Dei

Otrzymałam wiele łask za
pośrednictwem Świętego Josemarii,
przede wszystkim dotyczących
szukania pracy. Jestem młodą
nauczycielką i jeszcze nie mam
przepracowanych wielu lat pracy. Z
tego powodu nie mam stałej pracy i
często jestem w sytuacji

poszukiwania zastępstw,
przeżywając z niepokojem momenty
przerw w pracy. Założyciel Opus Dei
zawsze pomaga mi znaleźć właściwą
okazję w odpowiednim momencie.
Mogłabym opowiedzieć różne tego
rodzaju zdarzenia. Za każdym
razem, kiedy otrzymywałam
propozycję pracy za Jego
wstawiennictwem, postanawiałam
sobie napisać moje świadectwo,
jednak nigdy tego nie zrobiłam. Kilka
dni temu skończyło mi się jedno
zastępstwo i byłam bez pracy.
Wczoraj odmówiłam modlitwę z
obrazka i powiedziałam: “Ojcze,
pomóż mi! Tym razem napiszę”.
Kilka minut później otrzymałam
telefon. Poproszono mnie o nowe
długie zastępstwo, bardzo dla mnie
ciekawe. Prawie wyjeżdżałam z
miasta, ale zmieściłam się w czasie!

Silvia, Włochy

10 lutego 2005 r.

Nie martw się!

Od połowy grudnia mój mąż miał dwukrotnie operację nogi (złamanie piszczeli). Poleciałam go bardzo św. Josemarii i wczoraj nareszcie wyniki radiografii były dobre. Dzięki temu mój mąż mógł dzisiaj rozpocząć rehabilitację.

Chcę podziękować za to św. Josemarii. Mam Jego obrazek na biurku w pracy i za każdym razem, gdy na Niego patrzę, zdaje mi się, że z uśmiechem mówi mi: "Nie martw się". Z zaufaniem modlę się do Niego w intencji męża i dziękuję Mu, bo był ze mną w różnych sytuacjach. Czuję Jego miłość i pomoc.

Julienne Duby, Bruksela

9 lutego 2005 r.

Obie zaliczyłyśmy

1 lutego miałam jeden z dwóch egzaminów, które mi zostały, by skończyć studia. Przed egzaminem prosiłam św. Josemarię i Matkę Bożą, by pomogli nam, mojej przyjaciółce i mnie. Przechodzę trudny moment, który mam nadzieję szybko się rozwiąże, więc prawie nie mogłam przygotować się. Wczoraj po południu zadzwoniła moja przyjaciółka i powiedziała mi, że obie zaliczyłyśmy.

Bardzo dziękuję za pomoc, którą – jestem pewna – otrzymałam, by zaliczyć mój egzamin.

Anonim

9 lutego 2005 r.

Modłę się do św. Josemarii

W ostatnich miesiącach, wobec różnych przeciwności, problemów mniejszych lub większych, głównie w pracy, zawsze mam zaufanie do

Josemarii i modłę się do Niego. Przez wiele lat zostawiałem Go na boku. Teraz zawsze jestem z Nim i ufam Jego łasce.

Alvaro Chirinos S, Peru

9 lutego 2005 r.

Potem motocykl działał doskonale

Jechałam na lekcje małym motocyklem i włożyłam do bagażnika książkę potrzebną na lekcję. Kiedy zajechałam przed szkołę, spróbowałam otworzyć bagażnik, ale nie mogłam. Zaciął się, a w środku była książka, której potrzebowałam.. Poprosiłam o pomoc różne przechodzące tamtędy osoby, ale też bez skutku i nawet powiedziano mi, żeby więcej nie próbować otwierać, bo ryzykuje złamać klucz motocykla. Zatem nie tylko nie mogłam wziąć książki, ale też odjechać. W tej sytuacji odmówiłam modlitwę do św.

Josemarii i natychmiast bagażnik się otworzył. Przybyłam na lekcję punktualnie i z książką. Potem motocykl działał doskonale.

Paola, Włochy

8 lutego 2005 r.

Spotkanie przez Internet

Od kilku już tygodni byłem bardzo przygnębiony i nie wiedziałem jakiemu świętemu się polecić. Mieszkam w Stanach Zjednoczonych. Życie tutaj jest bardzo nerwowe.

Zależało mi na tym, by na nowo zbliżyć się do Boga. Pewnego dnia surfując po Internecie znalazłem stronę św. Josemarii. I nie znalazłem jej przypadkiem...Przeczytałem o jego życiu, o tym jak zawsze radosny pracował ze wszystkich sił dla Boga. Poczułem się powołany, aby żyć w ten sam sposób. Poprosiłem również świętego Josemarię o wstawienie

w związku z cierpieniem fizycznym, które wówczas przeżywałem, a On skutecznie zainterweniował.

Składał dzięki Bogu za jego wstawiennictwo.

Omar, Stany Zjednoczone

6 lutego 2006

Zgubiły się paczki

Wysłałem pocztą paczki z Niemiec do Stanów Zjednoczonych. Upłynęło już dużo czasu, a one nie nadchodziły, więc obawiałem się, iż zaginęły. Rozpocząłem modlitwę do św. Josemarii i wkrótce okazało się, iż paczki nadejdą. Dziękuję Ci, święty Josemaria i proszę pomóż mi w moich studiach medycznych. Wszystko dla Boga i jego Kościoła. Niech żyje papież Benedykt XVI!

R. B., Stany Zjednoczone

4 lutego 2006

Modlitwa do Świętego Josemarii

Święty Josemaria towarzyszy mi na każdym kroku. Czytam i wielokrotnie wracam do jego pism – jasnych i głęboko ludzkich, nawet jeśli czasem zachęcają nas one do zmiany siebie. Kiedy życie przysparza trosk mojej duszy modłę się do niego i natychmiast ogarnia mnie radość. Myśli św. Josemarii są prawdziwą oazą dobra. Staram się stosować do wskazówek udzielanych przez Niego.

Modlitwa do świętego jest dla nas przewodnikiem : daje nam światło w codziennej działalności, małej czy też wielkiej.

Wielkie dzięki za to duchowe światło!

Dymitr, Francja

3 lutego 2006

Jestem zachwycony tym, co robię!

Bez specjalnej pobożności, choć z wiarą, poprosiłem Świętego Josemarię o pracę, co ze względu na moje okoliczności było trudne do zrealizowania. Praca się znalazła, jest ciekawa i zaproponowano mi nawet nowe projekty. Jakby to było mało, jestem zachwycony tym, co robię!

Dziękuję Święty Josemario, liczę na Ciebie nadal.

Hiszpania

31 stycznia 2006 roku

Moment nabrania sił

Dziękuję Świętemu Josemarii, że wstawił się za mną u Boga, przywracając mi sens i nadzieję w momencie przygnębienia i trwogi.

Freda Cabanilla Alvarado, Ekwador

31 stycznia 2006 roku

Wszystko obraca się na dobro

Kiedy rozpoczęłam wyższe studia, było mi trudno zaakceptować, że nie mogę studiować za granicą. Jednak Bóg był dla mnie bardzo dobry, pozbawiając mnie tego, czego tak bardzo pragnęłam. Wysłał mnie do szkoły, gdzie poznałam Świętego Josemarię, który poprzez swoje dzieci nauczył mnie, że wszystko obraca się na dobro – *Omnia in bonum!* Kiedy poznałam Opus Dei, zaczęłam inaczej patrzeć na życie. Dowiedziałam się, że mogę dziękować Bogu i kochać Go w najprostszych rzeczach. Co więcej, nauczyłam się widzieć pozytywną stronę nawet najgorszych rzeczy, które mi się zdarzyły. W końcu wyzdrowiało moje kolano, dzięki wstawiennictwu Świętego Josemarii i don Alvaro. Dziś mogę klękać na Mszy i w kościołach. Zdrowe kolano

przypomina mi, że moc na nowo chodzić powinno służyć apostołstwu dla Pana Boga. Krótko mówiąc, wszystko ma swój sens. I co do mnie, muszę nadal się modlić do Boga i do Świętego Josemarii, by zobaczyć po co stworzył mnie Bóg.

USA

30 stycznia 2006 roku

Człowiek z Villa Tevere

Jestem młodym studentem teologii w seminarium Świętego Józefa. Kilka miesięcy temu wpadła mi w ręce książka “El hombre de Villa Tevere”^{*} pisarki Pilar Urbano. Czytając ją, poznałem prawdziwy obraz Świętego Josemarii, Jego życie jako księdza i jako dziecka Bożego. Jednak to, co zrobiło na mnie największe wrażenie, to “plan życia”, którego nauczał. Pomógł mi w moim powołaniu, w modlitwie, w medytacji i w przygotowaniu przed

Mszą. Zacząłem go praktykować i chcę tak żyć. Dziękuję Bogu za wszystkie nauki, które nam zostawił ten wielki święty i za Jego miłość do Jezusa, do Maryi i do Kościoła.

O.C.G. Kolumbia

28 stycznia 2006 roku

* “Człowiek z Villa Tevere”- biografia Świętego Josemarii Escrivy de Balaguer, na razie nie przetłumaczona na język polski – przyp. tłum.

Zyskałam siłę, aby przebaczyć z miłością

Święty Josemaria pomógł mi w momencie, kiedy najbardziej tego potrzebowałam.

W 2005 roku przeżyłam sytuację, która była największym zranieniem mojego życia :

doznałam zranienia od najbliższej
wówczas dla mnie i podziwianej
przeze mnie osoby, którą obdarzyłam
zaufaniem i przyjaźnią.

Przez wiele miesięcy bardzo
cierpiałam z powodu tej osoby,
byłam przygnębiona.

W tym czasie poznałam świętego
Josemaríę. Lektura jego dzieł bardzo
mi pomogła.

Dzięki jego przykładowi znalazłam
siłę, aby przebaczyć z miłością i żyć z
miłością oraz zrozumiałam
chrześcijański sens cierpienia, co
niezwykle mi pomogło.

Dziś ta historia jest już tylko
wspomnieniem i nie powoduje
cierpienia. Dziękuję Bogu, Dziewicy
Maryi i świętemu Josemaríi. Nie
wiem, co zrobiłabym i kim stałabym
się bez niego.

Ksiądz Josemaría jest moim
ukochanym świętym, moim
przewodnikiem i powiernikiem, a w
jego pismach wciąż znajduję
odповідź na moje pytania.
Codziennie modlę się do niego i
zachęcam innych, aby kochali go tak,
jak ja go kocham. Spotykając kogoś
znajdującego się w trudnościach
radzę mu zwrócić się do św.
Josemaríi – już wiele osób
opowiadało mi o łaskach
otrzymanych za jego pośrednictwem.

Chcę, aby toświadećtwo zostało
opublikowane tak, aby powiedzieć
wszystkim, którzy cierpią :

« Nie bójcie się ».

Od teraz mówię tylko jedno: dziękuję
drogi święty Josemarío, dziękuję za
wszystko, Ty zmieniłeś moje życie.

D.I., Francja

17 stycznia 2006

Ostrzegano mnie przed prałaturą

Jeszcze całkiem niedawno nie znałam Opus Dei, a nawet nic o nim nie słyszałam!

W moim otoczeniu odnoszono się niechętnie do Prałatury - ostrzegali przed nią nawet osoby o dużym autorytecie z mojej parafii. Nie ośmielałam się ani protestować, ani pytać, czym jest Opus Dei, gdyż bałam się, iż zostanie to źle odebrane. Jednocześnie utraciłam pokój ducha i często w duchu zadawałam sobie pytanie czym jest Opus Dei.

Widocznie św. Josemaría czytał w moich myślach, gdyż wysłał osobę, niczym Bóg swojego Anioła, dzięki której poznałam Dzieło i której jestem wdzięczna z całego serca.

Wszystko to było całkiem nieoczekiwane- zupełna niespodzianka!

Przeczytałam Drogę, Bruzdę, Drogę Krzyżową, odwiedziłam strony internetowe (między innymi powyższą), przeczytałam pisma św. Josemaríi. Powoli pokój wracał do mojej duszy. Zrozumiałam, iż przestrogi przed Opus Dei były bezpodstawne, a osoby, które ich udzielały dawały wiarę pomówieniom i plotkom.

Nie tylko pokój wrócił do mojej duszy, ale ponadto zrozumiałam, że cierpienie ma sens i że możemy uświęcać się w świecie. Było to dla mnie prawdziwe odkrycie.

Wtedy zostało mi już tylko nie bać się realizować mojego wielkiego pragnienia by opowiadać o tym wielkim świętym i o moim nabożeństwie do niego. Obecnie wolna już jestem od tego lęku, mam śmiałość opowiadać, nawet jeśli miałoby to nie spodobać się komuś. Przewyciężyłam moją miłość

własną i nie boję się, że stracę pewne przywileje w moim środowisku kościelnym.

Jestem w duchu wolna...całkowicie zdana na wolę Bożą ! Dzięki świętemu Josemaríi znalazłam tę odwagę i śmiałość, oczywiście bez prowokowania kogokolwiek

Otrzymałam od św. Josemarii wiele łask duchowych oraz takich wskazówek jak postąpić w danej sytuacji, iż nie mogę zaprzeczyć, iż to on interweniował.

Ostatnio mój małżonek przechodził dwie operacje kolana. Powierzam go świętemu Josemaríi i ufam, że jest na dobrej drodze...

Zależy mi, by to świadectwo zostało opublikowane opatrzone moim imieniem i nazwiskiem.

Zjednoczona w modlitwie

Julienne Duby Auquière, Belgia

16 stycznia 2006

Utwierdza w Bożym powołaniu, które otrzymałam

Chciałabym wyrazić, że dzięki stałej modlitwie, prosząc o wstawiennictwo Świętego Josemaríę i Ojca Pio, udaje mi się iść dalej zgodnie z podjętą decyzją, pomimo moich wad i poważnej choroby psychicznej. Mam nadzieję żyć i cieszyć się Chrystusem, pomimo moich wad. Święty Josemaría był i ciągle jest moim towarzyszem, podtrzymuje mnie mocno w postanowieniach i utwierdza w Bożym powołaniu, które otrzymałam.

H.R., Brazylia

16 stycznia 2006 r.

Uprawiając sport

Uszkodziłem ramię uprawiając sport. Chodziło o zwykłe nadwyrężenie ścięgna, ale okazało się dość bolesne i uciążliwe, bo przeszkadzało w koncentracji. Poszedłem do lekarza i zalecił leki przeciwzapalne, stwierdzając jednocześnie, że najprawdopodobniej ze względu na miejsce obrażenia, będę potrzebował jakiś czas rehabilitacji i powrót do zdrowia będzie bardzo wolny a co więcej, że od czasu do czasu i tak będzie mnie bolało. Mając to na uwadze, zażyłem leki przeciwzapalne i pomodliłem się do Świętego Josemaríi, pocierając Jego obrazek o chore ramię.

Po tygodniu ból ustąpił a lekarz powiedział, że to cud, że wyzdrowiałem tak szybko.

Hiszpania

15 stycznia 2006 r.

Pomoc w pracy

Jako część zaliczenia jednego przedmiotu na studiach, musiałam przedstawić kolekcję 150 owadów należących do 20 różnych gatunków. W dniu oddania pracy brakowało mi dwóch owadów i przedstawicieli dwóch gatunków. Poprosiłam o pomoc Świętego Josemaríę Escrivę de Balaguer i w kilka minut znalazłam dwa małe owady wewnątrz domu. Klasyfikując je, zdałam sobie sprawę, że należały do dwóch gatunków, które mi brakowały. Jestem pewna, że to Święty Josemaría pomógł mi w pracy.

I. M. R., Puerto Rico

13 stycznia 2006

**Módlcie się za mnie za
wstawiennictwem Świętego
Josemaríi**

Nazywam się Emma, mam 19 lat i mieszkam w Australii. Jestem ciężko chora, mój organizm nie toleruje

wielu pokarmów. Znoszę to bardzo źle i chciałabym znów być zdrowa. Czuję się wezwana, by troszczyć się o innych, którzy cierpią chorobę i ból, tak jak ja. Czy możecie sprawić, że ta informacja dotrze do Waszych Czytelników, by modlili się za mnie za wstawiennictwem Świętego Josemaríi? “Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie.” (Mt 18,19). Dziękuję za wszystko, co zrobicie.

E. N., Australia

12 stycznia 2006 r.

Mniejsze łaski

Moja matka cierpiała na cukrzycę od prawie ośmiu lat. Na szczęście musiała brać leki tylko drogą ustną. Jednak trzy miesiące temu poziom cukru we krwi bardzo się podniósł i lekarz zalecił zastrzyki insuliny dwa razy dziennie, co jest bardzo bolesne.

Dwa miesiące temu byłem na rekolekcjach Opus Dei i wzięłem obrazek Świętego Josemaríi. Słyszając świadectwa osób, które otrzymały łaski za Jego wstawiennictwem, zaskoczyła mnie pomoc Świętego Josemaríi nawet w małych rzeczach, o które proszono. Po rekolekcjach zacząłem odmawiać modlitwę z obrazka codziennie, by moja matka nie musiała mieć zastrzyków insuliny. Po miesiącu lekarz stwierdził, że poziom cukru we krwi się ustabilizował i już mogła wrócić do lekarstw doustnych. Dziękuję Święty Josemarío za Twoje wstawiennictwo!

J.P., Filipiny

6 stycznia 2006r.

.....

pl/article/nic-strasznego-nie-moze-nam-
sie-zdarzyc/ (01-03-2026)